

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GPANSK. PIĄTEK, 25 LUTEGO 1949 R.

Nr 55 (615)

Wbrew rozbijaczom i ich imperialistycznym rozkazodawcom SFZZ BARDZIEJ ZWARTA i zdolna do walki niż kiedykolwiek Przemówienie tow. Edwarda Ochaba na plenum KCZZ

WARSZAWA, PAP. W pierwszym dniu obrad plenarnych Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przewodniczący KC ZZ poseł Edward Ochab wygłosił referat o uchwałach Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zawodowych i sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym. Po referacie i szerokiej dyskusji, uczestnicy plenum KCZZ jednogłośnie uchwaliły rezolucję, która precyzuje stanowisko polskiego ruchu zawodowego wobec zagadnień międzynarodowego ruchu zawodowego.

Przewodniczący KCZZ Edward Ochab przypomniał w swoim referacie, że niedawno toczyła się walka nie tylko o jednoś SFZZ, ale o samo istnienie Federacji. Imperialiści wybrali właśnie obecny moment do ataku na SFZZ. Zdawało im się, że klasa robotnicza w krajach anglosaskich, gdzie największe organizacje zawodowe znajdują się pod kierownictwem ludzi uległych kapitalistom, podporządkuje się rozbijaczom. Powtórze imperialiści uważali, że rozbicie SFZZ ułatwi odebranie masom pracującym praw i swobód demokratycznych, osiągniętych w czasie wojny i w pierwszym okresie powojennym.

Kapitalizm — oświadczył mówca — mając przed sobą perspektywę nadciągającego kryzysu, pragnie stworzyć warunki, w których łatwiej byłoby ciężar kryzysu przerzucić na masę ludową, obniżyć poziom życiowy mas i płace zarobkowe, a w Światowej Federacji kapitalizm widzi poważną przeszkodę w realizacji swych planów.

Prelegent stwierdza, że różni dokonywali przez Deakinów i Cearayów wyrzadził szkole światowemu ruchowi zawodowemu, ale z drugiej strony w nowej sytuacji powstały nowe możliwości szerszego i głębszego dotarcia do klasy robotniczej w walce przeciwko elementom, które utrudniają prowadzenie walki. Poprzez kierownictwo SFZZ pozostawało pod wpływem Deakinów i paraliżowane było przez ich zwolenników. Obecne kierownictwo jest znacznie bardziej jednolite i uzyskało wszelkie warunki po temu, by znacznie lepiej wykonywać nakreślone zadania. SFZZ jest dziś bardziej zwała, niż kiedykolwiek, jest bardziej zdolna i lepiej uzbrojona do walki, niż kiedykolwiek.

ROŚNIE LICZBA CZŁONKÓW FEDERACJI

Omawiając wytworzoną sytuację w SFZZ prelegent stwierdza, że powzięta przez anglosaskich przywódców związkowych decyzja opuszczenia Federacji przez centrale angielskie i amerykańskie związki przemysłowe oraz przez część holenderskich związków w niczym nie zmniejszyła liczebności członków Federacji. Przyjęcie do Federacji ok. 10 milionów związkowców niemieckich, ponad 3 miliony związkowców japońskich i związkow-

Z ostatniej chwili

ZAWODY o „Puchar Tatru”

ZAKOPANE (obsł. własna). W ramach programu Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatru” odbył się wczoraj bieg na 18 km w konkurencji męskiej oraz bieg na 8 km w konkurencji kobiecej.

Start do biegu znajdował się na szczycie Gubałowski, meta na stadionie PZS pod Krokwią.

Ze zgłoszonych 21 zawodników startowało 18-tu, bieg ukończyło 16-tu.

Bieg na 18 km zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka — Caradalla, który uzyskał czas 1.16.41. Drugie i trzecie miejsce zajęli zawodnicy fińscy — Saloranta (1.17.36) i Suomalainen (1.19.40), 4. miejscę Polak Bukowski (1.20.58).

nej pracy oczyszczenia szeregów związków z elementów nacjonalistycznych i nazistowskich i nadal prowadzona będzie intensywna praca wychowawcza.

Informując uczestników plenum o przebiegu dyskusji na posiedzeniu Biura i Komitetu Wykonawczego, SFZZ, przewodniczący KCZZ wskazuje na wyjątkową jedność wśród delegatów wszystkich krajów z wyjątkiem nielicznej grupki rozbijaczy.

WZMACNIA SIĘ AUTORYTET POLSKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO

Szczególnie podkreśla prelegent rolę ruchu zawodowego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Przebieg walki o jednoś SFZZ, jak również przebieg posiedzenia ostatniej sesji Egzekutywy świadczy również o poważnym wzroście autorytetu polskiego ruchu zawodowego.

Ten wzrost autorytetu — oświadcza przewodniczący KCZZ — naszych związków zawodowych,

będący następstwem naszej poważnej pracy, naszych osiągnięć organizacyjnych a przede wszystkim politycznych i gospodarczych, zaważył na fakcie, z którego słusznie dumny jest polski ruch zawodowy — że na jednego z trzech zastępców generalnego sekretarza SFZZ powołano tow. Geberta. Po raz pierwszy w dziejach międzynarodowego ruchu zawodowego przedstawiciel polskich związków zajął tak wysokie i zaszczytne stanowisko. Wybór tow. Geberta był jednogłośnie.

Uczestnicy obrad ostatnie słowa mówcy przyjęli gorącymi i długotrwałymi oklaskami.

Szerzej omawia przewodniczący KCZZ kierowniczą rolę radzieckich związków zawodowych w walce o jednoś Federacji, zwracając uwagę na niezwykle spokojny, takt i opanowanie jak również na bezkompromisowość delegatów radzieckich w zasadniczych kwestiach ideologicznych.

Reasumując, prelegent stwierdza, że wyniki ostatniej sesji SFZZ są doniosłe i pozytywne. Szczególnie znaczenie ma fakt nakreślenia konkretnego programu akcji, którego realizację gwarantują władze Federacji, uzupełnione ludźmi zdolnymi do ofensywnego prowadzenia walki na wszystkich odcinkach.

POWOŁANIE DEPARTAMENTÓW ZAWODOWYCH

Decyzja o powołaniu departamentów zawodowych ma ogólniejsze znaczenie. Proletariat w departamentach zawodowych w ramach SFZZ zyska nowy, skuteczny oręż w walce o realizację celów SFZZ, w walce o byt, o prawa robotnicze i o pokój. Ważnym osiągnięciem jest decyzja zorganizowania w Pekinie konferencji związkowców Azji. Konferencja odegra nie wątpliwie wielką rolę w dalszym rozwoju ruchu zawodowego w krajach kolonialnych, zwłaszcza w Azji i ułatwi mocniejsze nawiązanie kontaktu z chińskimi związkami zawodowymi.

(Dokończenie na stronie 2)

Marszałek Rokossowski na akademii w Warszawie



Podczas uroczystej akademii w 31 rocznicę Armii Radzieckiej w Warszawie, marszałek Konstanty Rokossowski wygłosił przemówienie, przyjęte owaacyjnie przez słuchaczy. Poniżej podajemy treść przemówienia:

„W imieniu Armii Radzieckiej, której 31 rocznicę istnienia obchodzimy w dniu dzisiejszym, z głębi serca dziękuję zehranym przedstawicielom Rządu Polskiego, Wojska Polskiego i polskich organizacji społecznych oraz mieszkańcom bohaterskiej stolicy Polski — Warszawy, za okazane nam dzisiaj gorące przyjęcie.

Jestem przekonany, że braterstwo broni między polskimi i radzieckimi żołnierzami, oficerami i generałami, które zrodziło się w czasie II-ej wojny światowej trwać będzie po wsze czasy zarówno jak i wielka przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

Jestem przekonany, że naród polski odbudowujący z takim powodzeniem swe życie gospodarcze i kulturalne będzie mógł i dalej spokojnie kontynuować tę pracę w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Marszałek Rokossowski zakończył swe przemówienie okrzykiem w języku polskim: „Niech żyje niezłomna przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego!”

HONOROWE OBYWATELSTWO SZCZECINA dla Marszałka Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). Marszałek Konstanty Rokossowski przyjął w dniu 23 bm. delegację miasta Szczecina, która wręczyła Marszałkowi dyplom honorowego obywatela miasta. Marszałek przyjął również delegację robotników, chłopów i młodzieży polskiej.

ZWIEDZANIE STOLICY

WARSZAWA (PAP). W godzinach porannych dnia 23 lutego marszałek Związku Radzieckiego, Konstanty Rokossowski zwiedzał w towarzystwie marszałka Polski Michała Żymierskiego i prezydenta Warszawy St. Tolwskiego Muzeum Narodowe w Warszawie. Obaj marszałkowie i prezydent Warszawy udali się następnie do Muzeum Wojska Polskiego.

Marszałek Rokossowski udał się następnie na objazd stolicy. Dłuższy zatrzymał się na trasie W-Z, gdzie udzielono mu wyjaśnień odnośnie planów odbudowy, którymi marszałek Rokossowski żywo się interesował.

Z kolei trasa objazdu wiodła przez Żoliborz, gdzie marszałek Rokossowski oglądał nowe osiedla robotnicze, oraz tereny B. Getta.

SKŁADANIE WIENCÓW

WARSZAWA (PAP). W 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej odbyło się uroczyste składanie

wienców pod pomnikiem braterstwa broni armii polskiej i radzieckiej.

Przed pomnikiem ustawili się kompania honorowa WP ze sztandarą i orkiestra. Wokół pomnika — pocztą sztandarową partii politycznych, organizacji społecznych, delegacje robotnicze i pracownicze.

Raport dowódcy kompanii honorowej Wojska Polskiego odebrał marszałek Polski Michał Żymierski oraz marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski.

MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI OPUSCIŁ WARSZAWĘ

WARSZAWA PAP. Marszałek Związku Radzieckiego Konstanty Rokossowski oraz generałowie Kotow, Litwinow i Pidorenko opuścili w godzinach wieczornych, dnia 23 bm. Warszawę, udając się do Legnicy.

HANIEBNA NAGONKA NA FRANCUSKĄ PARTIĘ KOMUNISTYCZNĄ Deklaracja Thoreza wyrazem woli ludu francuskiego

PARYŻ PAP. Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego radka René Mayer wystąpił z wnioskiem, który podaje w wątpliwość narodowy charakter Francuskiej Partii Komunistycznej.

Podczas gdy koła rządzące Stanów Zjednoczonych dążą do ustanowienia przemocy swego państwa nad światem i prowadzą politykę agresji i rozpętywania nowej wojny, Związek Radziecki wprowadzając w życie pomyślnie plan rozwoju gospodarki narodowej walczy nieugięcie o trwały demokratyczny pokój na całym świecie. W tych warunkach radzieckie siły zbrojne winny być w stanie gotowości bojowej.

Spółczesność radzieckie może być przekonane o tym, że nasza armia, lotnictwo i flota będą czujnie stały na straży swojej socjalistycznej ojczyzny.

Podczas gdy koła rządzące Stanów Zjednoczonych dążą do ustanowienia przemocy swego państwa nad światem i prowadzą politykę agresji i rozpętywania nowej wojny, Związek Radziecki wprowadzając w życie pomyślnie plan rozwoju gospodarki narodowej walczy nieugięcie o trwały demokratyczny pokój na całym świecie. W tych warunkach radzieckie siły zbrojne winny być w stanie gotowości bojowej.

Spółczesność radzieckie może być przekonane o tym, że nasza armia, lotnictwo i flota będą czujnie stały na straży swojej socjalistycznej ojczyzny.

Wniosek domaga się jak najszybszej dyskusji w zgromadzeniu na rodowym nad znaną antywojenną deklaracją sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej — Thoreza.

PARYŻ PAP. Komunistyczna grupa parlamentarna opublikowała komunikat, w którym czytamy m. in.:

„Podczas dyskusji nad sprawozdaniem René Mayera, dotyczącym paktu atlantyckiego, deputowani komunistyczni, którzy uczestniczą w pracach komisji, wyrazili agresywny charakter paktu, sprzecznego z kartą ONZ, wyrażającego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Deputowani komunistyczni żądali uchwalenia wniosku potępiającego pakt atlantycki, jako sprzecznego z interesami Francji, bezpieczeństwa i pokoju. Za wnioskiem głosowali deputowani

komunistyczni oraz deputowani republikanie postępowi.

Pod koniec posiedzenia znany przedstawiciel międzynarodowych interesów kapitalistycznych René Mayer złożył wniosek, poparty przez Georges Bidault, który podawał w wątpliwość charakter Francuskiej Partii Komunistycznej w związku z deklaracją naszego towarzysza Maurice Thoreza, złożoną na posiedzeniu Komitetu Centralnego.

21 głosami przeciwko 12 (deputowani komunistyczni, deputowani republikanie postępowi oraz przedstawiciel Indii Francuskich Lambert) wniosek został przyjęty.

Deputowani komunistyczni, odrzucając ten haniebny wniosek, podkreślili swoją wolę rozpoczęcia w jak najszybszym czasie w Zgromadzeniu Narodowym debaty w sprawie pokoju, zaznaczając, że deklaracja Maurice Thoreza jest wyrazem woli ludu francuskiego.

Jugosławia zgłasza swe roszczenia wobec Austrii

LONDYN (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Austrią, jugosłowiański wice-minister spraw zagranicznych Bebler oświadczył, że rząd jugosłowiański gotów jest przedstawić kompromisowe propozycje, dotyczące roszczeń jugosłowiańskich wobec Austrii.

Główne punkty tych propozycji są następujące:

- 1) Korekta obecnej granicy.
- 2) Autonomia polityczna, gospodarcza i kulturalna dla tej części Karyntii słoweńskiej, która pozostałaby częścią państwa austriackiego.
- 3) Wypłacenie przez Austrię odpowiednich odszkodowań.
- 4) Zagwarantowanie praw mniejszości chorwacko-słoweńskiej, która pozostałaby poza obrębem terytorium autonomicznego.

IMIĘ ARMII RADZIECKIEJ

na zawsze związane ze sprawą wyzwolenia Polski

Przemówienia wygłoszone na uroczystej akademii w Warszawie

Jak już donosiliśmy, stolicę Polski uczęciła 31-sza rocznica powstania Armii Radzieckiej uroczystą akademię w pięknie udekorowanej sali Teatru Polskiego. W czasie akademii przemówienia wygłosili: gen. Spychalski, marsz. Żymierski, marsz. Rokossowski i gen. Korczyca.

Przemówienie gen. Mariana Spychalskiego

Po odegraniu hymnu narodowego, zagał akademię gen. Spychalski, witając Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bierutę jako najwyższego zwierzchnika polskich sił zbrojnych, marszałka Sejmu i Premiera Rządu.

„Mam zaszczyt — mówił dalej — i miło mi powitać również jednego z najświetniejszych przedstawicieli sławnej plejady stalinowskich dowódców, opromienionego w naszym kraju chwałą zwycięskich walk o wyzwolenie Polski — marszałka Konstantego Rokossowskiego, którego gości obecnie Wojsko Polskie.

W świadomości polskich mas ludowych — oświadcza dalej gen. Spychalski — sławne imię Armii Radzieckiej na zawsze związane jest ze sprawą wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej, z osiągnięciami nowych, sprawiedliwych granic na Odrze i Nysie z możliwością pokojowej odbudowy naszego kraju i pokojowego rozwoju naszej ojczyzny. Armia Radziecka jest również bliska sercu naszych mas ludowych, jak Wojsko Polskie.

Dla naszych żołnierzy i oficerów jest i pozostaje Armia Radziecka wzorem najnowocześniejszej i najpotężniejszej armii świata, którą zorganizował i wychować był w stanie tylko ustroj socjalistyczny pod przewodnictwem Partii, prowadzonej przez genialne umysły Lenina i Stalina.

Im dalej posuwamy się w naszym rozwoju ku socjalizmowi — mówił dalej gen. Spychalski — tym bliższe są nam osiągnięcia radzieckich mas ludowych, których krwią z krwi i kością z kości jest Armia Radziecka.

Każda rocznica Armii Radzieckiej jest kamieniem milowym na drodze nieustannego wzrostu sił pokoju i demokracji. W każdej rocznicy składamy Armii Radzieckiej hołd za wyzwolenie naszego kraju, za możliwość spokojnego budownictwa, za pokój.

Przemówienie swe gen. Spychalski zakończył słowami: Chwała Armii Radzieckiej i jej nieśmiertelnemu bohaterstwu, jej genialnemu wodzowi — Generalissimowi Stalinowi.

Braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, Armia Radziecka i jej wódz Generalissimus Stalin — niech żyją.

Ostatnie słowa gen. Spychalskiego podchwyciły przez zebranych przekształciły się w żywiołową i potężną manifestację na rzecz Związku Radzieckiego i Generalissimusa Józefa Stalina.

Mowa marszałka Michała Żymierskiego

Następnie zabrał głos marszałek Żymierski.

31 lat istnienia Armii Radzieckiej — mówił — to dzieje nieustannego rozwoju siły zbrojnej pierwszego państwa socjalistycznego w świecie, to odzwierciedlenie rosnącej i niepokonanej potęgi i dynamiki rozwojowej Związku Radzieckiego, twórczego kraju robotników i chłopów, kolebki idei Lenina i Stalina.

Wojsko Polskie jest dumne — stwierdza Marszałek — że z tą armią militarnie i ideologicznie najpotężniejszą w świecie łączy je trwały sojusz i nierozwalne braterstwo broni cementowane wspólnie przelaną krwią w walce o słuszną sprawę, o wolność narodów, przeciwko imperialistycznej agresji.

Bez Armii Radzieckiej nie było możliwe wyzwolenie naszego kraju. Bez Armii Radzieckiej nie było możliwe osiągnięcie nowych korzystnych granic. Bez Armii Radzieckiej nie było możliwe zbudowanie Wojska Polskiego — Wojska mas ludowych. Bez chlubnych i bohaterskich tradycji wspólnych walk żołnierzy polskich i żołnierzy Armii Radzieckiej przeciwko faszystom — nie byłoby możliwe tak głębokie i trwałe wychowanie naszego wojska w służbie dla Polski Ludowej, w głębokiej świadomości istoty sojuszu polsko — radzieckiego.

Długi szereg zwycięskich bojów Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej — stwierdza dalej mówca — związany jest ze świetnym imieniem Marszałka Związku Radzieckiego, jednego z legendarnych dowódców Szkoły Stalinowskiej — Marszałka Konstantego Rokossowskiego. Marszałek Rokossowski na swoim odcinku frontu wyzwalał naszą ziemię, wyręczał Polsce szeroki dostęp do morza, oraz owocnie i niestrudzenie pomagał ludowi polskiemu w tworzeniu naszej odrodzonej armii.

Żołnierze i Armii Wojska Polskiego i Żołnierze i Dywizji Pancernej oraz całe nasze Wojsko przekazują Ci drogi Marszałku — mówi marszałek Polski — serdeczne żołnierskie słowa pozdrowienia.

Na te słowa mówcy wszyscy obecni na akademii powstają. Rozlegają się burzliwe oklaski i okrzyki na cześć Marszałka Konstantego Rokossowskiego, który z kolei zabiera głos.

(Przemówienie Marsz. Rokossowskiego podajemy na str. 1).

Przemówienie gen. Władysława Korczyca

Z kolei głos zabiera Szef Sztabu Generalnego WP gen. Broni Korczyca, dając historyczny obraz Armii Czerwonej.

„Mija 31 lat — mówił — od chwili ruszenia w pierwszy bój pierwszych oddziałów Armii Radzieckiej przeciw imperializmowi armii niemieckiej, która zagroziła stolicy młodej republiki Sowieckiej — Piotrogradowi.

O tej armii pisał w swoim czasie Lenin: „Po raz pierwszy w dziejach stworzona została armia, siła zbrojna, która wie o co walczy i po raz pierwszy w dziejach robotnicy i chłopcy ponosząc niesłychanie ciężkie ofiary, zdają sobie jasno sprawę z tego, że bronią Republiki Radzieckiej i Socjalistycznej, że bronią panowania mas pracujących nad kapitalistami, że bronią światowej rewolucji socjalistycznej.”

A w ćwierć wieku później, gdy Europa załapała ciemną falę faszizmu, wódz Armii Radzieckiej do żołnierzy radzieckich mówił: „Pa-

trzą na was, jako na swych wybaczców podbite narody Europy, które dostały się pod jarzmo zaborczych Niemiec. Przypadał wam w udziale wielka misja wyzwolenia. Bądźcie godni tej misji!”

„Dla Polski — mówił dalej gen. Korczyca — która do czasu rewolucji rosyjskiej jęczała w jarzmie caratu, walka robotników rosyjskich miała od pierwszej chwili rozstrzygające znaczenie.

Wspomniałszy następnie o historycznej uchwale Petrogradzkiej Rady delegatów robotniczych i żołnierskich uznającej prawo Polski do całkowitej niepodległości pod względem państwowonarodowym, gen. Korczyca mówił:

„Rozumieli to dobrze ci świadomi robotnicy i chłopcy polscy, którzy stanęli w szeregach rewolucji, a dwadzieścia kilka lat później podjęło tradycje wspólnej walki odrodzone Wojsko Polskie”. Zacytowałszy następnie słowa Prezydenta Bieruta, wygłoszone na Kongresie Jedności o sojuszniczej Armii Radzieckiej gen. Korczyca wskazał na źródło potężnej i niepokonanej siły, która cechuje Armie Radziecką.

„Podstawowym źródłem tej siły jest fakt, że jest ona armią państwa socjalistycznego, armią przodującego w świecie ustroju”.

„U podstaw siły Armii Radzieckiej leży wielka idea i kierownictwo partii Lenina i Stalina, leży osobisty wkład wodza partii i wodza armii — Wielkiego Stalina.

Armia Radziecka — kończy gen. Korczyca — pomogła nam zbudować naszą siłę zbrojną — zaopatrzyła ją w sprzęt techniczny — przekazała jej wiele ze swoich doświadczeń bojowych i znajomości sztuki wojennej — u-

czyniła z niej siłę zbrojną, jakiej nie znają dzieje wojskowości polskiej.

W dniu 31-szej rocznicy Armii Radzieckiej, której zawiązujemy wolność i niepodległość — przesyłamy Jej gorące i serdeczne pozdrowienia.

Niech żyje Armia Radziecka — armia wyzwolenia narodów!

Niech żyje genialny strateg i wódz Armii Radzieckiej, organizator jej zwycięstw, wódz mas pracujących całego świata, wielki przyjaciel Polski — Generalissimus Józef Stalin!”

Przed wyborczymi konferencjami powiatowych i miejskich organizacji PZPR

Organizacje miejskie i powiatowe PZPR woj. gdańskiego stoją przed wielkim egzaminem dojrzałości politycznej i organizacyjnej. Do dnia 13. marca odbędą się wszystkie konferencje powiatowej i miejskiej, które winny podsumować dorobek naszej pracy w przełomowym okresie scalenia szeregów partyjnych, ustalić praktyczne zadania organizacji i sposoby ich realizacji, oraz wybrać nowe Komitety Powiatowe i Miejskie i delegatów na konferencje wojewódzką.

Doświadczenie dwóch przeprowadzonych już konferencji — Powiatowej w Kartuzach i Miejskiej w Sopocie — pozwala wyciągnąć pewne wnioski, które pomogą pozostałym organizacjom w tym trudnym egzaminie.

Konferencja Powiatowa w Kartuzach była niewątpliwie wzorowa od strony przygotowania or-

76 milionów złotych
zebrano na Wybrzeżu na odbudowę Warszawy
Z osiągniętej nadwyżki
blisko 18 mil. zł przypadło Gdanskowi

Dnia 24 bm. odbyło się posiedzenie Wojew. Komitetu Odbudowy Warszawy, któremu przewodniczył prezes Komitetu tow. Duda Dziewierz.

Sprawozdanie z działalności w r. ub. wygłosił sekretarz Komitetu tow. Niesłuchowski.

W roku ub. na woj. gdańskie był wyznaczony limit w wys. 52.850.000 zł., zebrano zaś 76.207.155. Zgodnie z uchwałą 80 proc. z nadwyżki limitu przypada na odbudowę Gdańska. W ten sposób Komitet dysponuje sumą 17.938.000 zł.

W związku z tym powstało zagadnienie odpowiedniego zużycia tej nadwyżki. Zebrani wysunęli kilka propozycji zużytkowania jej na szkolnictwo, ośrodki zdrowia, budowę mieszkań robotniczych i odbudowę Ratusza Staromiejskiego.

Po dłuższej dyskusji uchwalono, na wniosek wojewody tow. Zrala, całą nadwyżkę przekazać na zapoczątkowanie odbudowy części Starego Miasta, przy zachowaniu zabytkowego jego charakteru. Odbudowane domy mieszkalne zostaną oddane do użytku rodzin robotniczych i pracowniczych.

organizacyjno - technicznego i pod tym względem może służyć za przykład „wszystkim organizacjom powiatowym. Nie można jednak postawić konferencji kartuskiej za wzór, jeśli chodzi o jej przebieg. W czym leży istota jej braków?

Komitet Powiatowy przygotował wszechstronne sprawozdanie z wszystkich dziedzin życia powiatu. Każdy szczegół oświetlony został szeregiem cyfr i danych statystycznych. W wyniku powstało obszerne sprawozdanie, które wbrew zamiarom autorów nie potrafiło spełnić swego zadania. Powstała drobniagowa fotografia powiatu, na której zatracił się zupełnie obraz organizacji partyjnej i jej działalności, zginął jej dorobek, nie ukazały się jej słabości. Na ile takiego sprawozdania ani dyskusja ani Komitet nie mogły wskazać specyficznych problemów powiatu, ustalić zadań i konkretnego planu pracy organizacji partyjnej. W sprawozdaniu wspomina się zdawkowo o uprawie kartofli, o hodowli gęsi na eksport, o rybołówstwie słodkowodnym. Sprawy te tak jednak zostały ujęte, że całkowicie pominięta jest dyskusja, a przecież po przeanalizowaniu stanowić by mogły podstawę programu gospodarczego partii w powiecie kartuskim.

Oderwanie sprawozdania od węzłowych prac organizacji partyjnej, szczególnie na wsi, ujawniło się w niewykorzystaniu bogatego

materiału, który dały ogólnogminne zebrania partyjne. Wnioski z tych zebrania nie stały się skuteczną częścią sprawozdania, nie stały się podstawą programu organizacji powiatowej.

Nie ulega wątpliwości, że mimo popełnionych błędów konferencja kartuska stała się dużym krokiem naprzód w życiu organizacji partyjnej. Analizując jej przebieg towarzysze w Kartuzach zrozumieli braki konferencji i przewidywają ją przez wypracowanie szerokiego planu opieki nad najważniejszymi przedstawicielami powiatowego kierownictwa partii nad organizacjami gminnymi.

Konferencja w Sopocie również nie była wolna od braków, ale dla organizacji partyjnej, stała się niewątpliwie wydarzeniem o charakterze przełomowym.

Na czym polega wartość tej konferencji?

Przed wszystkim na żywej, treściwej dyskusji, nacechowanej głęboką troską o wytyczenie prawidłowych dróg rozwojowych miasta, na śmiałym ujawnieniu braków i na dążeniu do konkretnego, planowego ich przeciwdziałania. Nie ulega wątpliwości, że znaczna część zasług za tak rzeczową treść dyskusji przypada referatowi sprawozdawczemu, który zawierał śmiałą samokrytykę i poddał pod rozprawę szereg projektów rozwiązania palących zagadnień Sopotu przez ofensywę organizacji partyjnej, szczególnie w sprawach mieszkaniowych i w dziedzinie pracy wśród inteligencji.

Rzeczą ważną było również umiędzynarodowienie konferencji podstawowych organizacji partyjnych. Było widoczne, że delegaci przyszli na konferencję uświadomili sobie wagę i odpowiedzialność, którą ponoszą przed Partią, jako uczestnicy prac najwyższej instancji partyjnej miasta.

Czego uczyć nas doświadczenia obu konferencji?

Wskazują one, że głównym zadaniem konferencji stać się musi konkretne ustalenie programu pracy partii na okres roczny, powiązanie go z wezłowymi, podstawowymi zagadnieniami każdego terenu. Uczą one, że punktem wyjścia konferencji stać się musi śmiała i głęboka krytyka i samokrytyka, ujawniająca do końca braki i słabości. Udawadniają one, że sprawozdanie sekretarza, jako dokument nakreślający, dający analizę pracy i wskazujący jej dalszy kierunek, musi być przemyślane do końca przez kolektyw partyjny, musi być treściwe, związane i uwypuklające z całą wyrazistością rolę organizacji partyjnej w życiu powiatu.

Sygnalizują one niebezpieczeństwo zagubienia w morzu drobniagów, zbędnych cyfr i szczegółów żywej, pulsującej treści pracy partyjnej. I wreszcie z doświadczeń tych trzeba wyciągnąć zasadniczy wniosek: powodzenie konferencji i jej wkład w życie organizacji partyjnej zależy przede wszystkim od przygotowania delegatów do dyskusji, od uzbrojenia delegatów we wnioski i uwagi, wypływające z doświadczeń pracy terenowej, z zebranych wyborczych kół, od poczucia odpowiedzialności każdego delegata za pracę swej organizacji powiatowej.

Doświadczenie to trzeba wykorzystać w przygotowaniu pozostałych 13 konferencji powiatowych i miejskich. Jeżeli potrafimy przebieg nieść je do wszystkich ogniw naszej partii — konferencje będą rzeczowe i stanowić będą ogromny krok naprzód w codziennej pracy partii nad wcielaniem w życie historycznych uchwał Kongresu Zjednoczeniowego.

L. K.

PZPR woj. gdańskiego

przeprowadza wybory

Miejskich i Powiatowych Komitetów Partii

Organizacje terenowe PZPR woj. gdańskiego wkroczyły w ostatnią fazę organizacyjnego jednoczenia szeregi członków dwóch do niedawna oddzielnych partii robotniczych. Po wielkiej akcji polecającej kół i podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy, po akcji scalania organizacji gminnych, odbywają się obecnie przewidziane statutem, konferencje, które dokonają wyboru komitetów powiatowych i miejskich oraz delegatów na konferencje wojewódzką. W dniu 26 bm. odbędzie się konferencja miejska organizacji partyjnej w Elblągu, a w dniu 27 bm. przeprowadzą konferencje organizacje powiatowe Starogardu, Tczewa, Lęborka, Kwidzyna, Malborka i Elbląga.

Młodzież Wybrzeża w szeregach „SP” weźmie udział w realizacji planu inwestycyjnego Nowy system angażowania zespołów junackich do pracy

Dnia 24 bm. odbyła się w Komendzie Wojew. Powszecznej Organizacji „Służba Polsce” konferencja informacyjna w związku z tegorocznym planem prac 3-dniowych.

Konferencję zagał ppłk Dessau, komendant Woj. Komendy „SP”. Na podstawie ustawy młodzież w szeregach „SP” poświeca 36 dni w roku na służbę. Czas ten może być opracowany jednorazowo lub rozbity na 3-dniowe prace do wykonywania. W szkołach obowiązują przepisy o angażowaniu jednego dnia w miesiąc.

W rb. powołane zostaną do „SP” roczniki 1929 — 1933 włącznie. Junacy wykonywać będą przede wszystkim roboty podjęte planem inwestycyjnym. Dla tego też w ro-

wprowadzona zostanie nowość, a mianowicie: inwestor będzie wpłacał do Skarbu Państwa za jedną junakodniówkę 200 zł. Praca trwać będzie 6 godzin, nie licząc czasu dojazdu do miejsca pracy. Odległość z miejsca zamieszkania do miejsca pracy nie powinna przekraczać 5 km. O ile inwestor zapewni transport — odległość ta może być powiększona. Inwestorzy muszą dążyć do ochrony ubrań junaków. Przy pracach zaś wymagających ubrań ochronnych lub butów gumowych itp. należy je bezwzględnie dostarczyć pracującym młodzieży. O ile inwestor chciałby zatrzymać junaków na miejscu na przeciąg 3 dni, zobowiązany jest dać wyżywienie oraz noc-

leg, przy niezmienionej stawce dziennej, wpłacanej do Skarbu Państwa.

Przy prowadzonych pracach musi być nadzór techniczny ze strony inwestora, który ponadto musi zaopatrzyć junaków w odpowiednią ilość sprzętu. Komendant hufca dba natomiast o organizację i bezpieczeństwo pracy oraz musi współpracować z przedstawicielem inwestora. W wypadku deszczów ulewnych, praca musi być przerwana, przy czym junakowi zalicza się cały dzień. Na inwestorów nałożono poza tym obowiązek opracowania ścisłej instrukcji bezpieczeństwa pracy i zapewnienia ewent. natychmiastowej pomocy sanitarnej.

Przedstawiciele przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, chcący zatrudniać junaków powinni złożyć do dnia 1 marca zapotrzebowanie.

W dyskusji wzięli udział przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państwowych, DOKP, Wydziału Wodno-Melioracyjnego, Państwowych Nieruchomości Ziemiach itd. Mówcy zwrócili uwagę na przygotowanie oddziałów rezerwowych junaków, celem wykonania prac nieprzewidywanych. Płk. Dessau stwierdził, że rezerwy takie są przewidziane np. do budowy boisk sportowych, elektryfikacji, radiofonizacji itp.

Na zakończenie obrad powołano Komitet, który będzie decydował o kierowaniu zespołów junackich do pracy.

(Lem)

Dokończenie przemówienia tow. Edwarda Ochaba

Doniosłe znaczenie mają decyzje o przyjęciu nowych członków, zwłaszcza niemieckich związków zawodowych w radzieckiej strefie okupacyjnej i japońskich związków przemysłowych. Wreszcie ważne jest wyznaczenie stosunkowo bliskiej daty kongresu w końcu czerwca br. i przyjęcie bojowego wezwania do mas pracujących całego świata, wezwania pełnego poczucia siły, słuszności sprawy i wiary w przyszłość. SFZZ ideologicznie stężyła jest dziś bardziej zwarta organizacyjnie i politycznie, jest mocna i zdolna do walki.

Przewodniczący KCZZ stwierdzając, że agenci imperializmu nie pragnęli takiego rezultatu, oświadczają, że wśród robotników zarówno anglosaskich, jak wśród robotników innych krajów kapitalistycznych,

niedopuszczalne jest hasło zbudowania „złotej” międzynarodówki, która, jeśli nawet powstanie, to będzie niezdolna do przeciwstawienia się rosnącej sile SFZZ. Mówca charakteryzuje tarcia wewnątrz amerykańskiego ruchu zawodowego, szczególnie między AFL i CIO, walkę konkurencyjną między angielskimi i amerykańskimi związkami zawodowymi, wreszcie rosnący opór wśród angielskich związków zawodowych, przeciw rozbijackiej taktyce rady generalnej TUC. Prelegent przypomina, że świadomość robotników angielskich, robotników kraju, w którym na każdego mieszkańca pracowało 10 robotników i chłopów kolonialnych, jest w pewnym stopniu zaciemniona. Mimo to około 40 rad związkowych w Anglii, obejmujących ok. 1 miliona członków, wystąpiło przeciwko

rozbijackiemu postępowaniu przy wódców TUC.

Przewodniczący KCZZ podkreśla, że nie wolno lekceważyć przeciwnika i wskazuje na ważne zadanie wypracowania chwiejnych robotników angielskich na jedynie słuszną klasową pozycję. Należy wykorzystywać kontakty ze związkami krajów zachodnich i skandynewskich.

Należy wzmocnić świadomość mas robotniczych przede wszystkim jeżeli chodzi o udział w budowaniu potęgi naszego państwa ludowego, którego rosnąca siła oznacza wzrost całego międzynarodowego, o postępie i pokój.

Najlepiej i najpełniej — kończy swój referat przewodniczący KCZZ — pomożemy ro-

botnikom w krajach kapitalistycznych i robotnikom w krajach kolonialnych, żyjącym pod batem wroga klasowego, gdy będziemy wypełniać nasze codzienne obowiązki, zwiększając siłę i zwartą potęgę naszej organizacji związkowej, budować socjalizm w Polsce, budować silną socjalistyczną Polskę.

Referat uczestnicy plenum przyjęli długo niemiłkącymi oklaskami.

Po obszernej dyskusji uczestnicy obrad plenarnych jednogłośnie przyjęli rezolucję o sytuacji w międzynarodowym ruchu zawodowym, która wyraża pełną solidarność z uchwałami komitetu wykonawczego SFZZ przyjętymi na sesji paryskiej w dniach od 28 stycznia do 1 lutego br.

DALSZE OBCHODY 31-ej rocznicy Armii Radzieckiej w województwie gdańskim

W STAROGARDZIE

Uroczystości obchodu 31 rocznicy utworzenia Armii Radzieckiej rozpoczęły się w Starogardzie dnia 22 bm. pochodem przed pomnik Zwycięstwa i Wdzięczności, w którym wzięły udział tłumy ludności. W świetle reflektorów i palących się zniczy zebrani wysłuchali przemówień, po czym przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina złożono przed pomnikiem wieńce.

Jednominutową ciszą uczcili zebrani pamięć żołnierzy poległych na terenie powiatu starogardzkiego.

W dniu 23 bm. po porankach w szkołach i pogadankach w zakładach pracy odbyła się wieczorem, w sali kina „Polonia” uroczysta Akademia. Referat związany z obchodem 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej wygłosił tow. Srebrnik. Zebrani na Akademii wystosowali do ambasadora ZSRR w Polsce Lebediewa depesze gratulacyjną. Uroczystości zakończono występami artystycznymi miejscowych zespołów amatorskich.

W ELBLĄGU

W Elblągu główne uroczystości poprzedzone zostały apelem poległych i złożeniem wieńców na groby bohaterów radzieckich. W dniu 23 bm. w Elblągu w sali kina „Bałtyk” odbyła się akademia,

w której uczestniczyło ok. 1000 osób.

Okolicznościowy referat wygłosił przedstawiciel KW PZPR tow. Duda-Dziewierz. Przedstawiciel Armii Radzieckiej kpt. Mucharow zapoznał następnie zebranych z historią Armii, i jej walkami. Po przemówieniach w części artystycznej wystąpiły orkiestra elektryczna, chóry szkolne, zespoły młodzieżowe ZMP oraz zespół artystyczny miejscowej jednostki wojskowej.

W LĘBORKU

Ludność miasta zebrała się tłumnie przed lokalem TPPR, skąd udano się na Cmentarz Bohaterów. Na pomnikach i grobach poległych żołnierzy Armii Czerwonej złożono liczne wieńce.

Po przemówieniu przewodniczącego Pow. Rady Narodowej tow. Wojnarowskiego, minutową ciszą uczczono pamięć oswobodzicieli ziemi lęborskiej.

MANIFESTACJA MŁODZIEŻY W DZIERŻGONIU

31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej obchodzili uroczystość młodzież Liceum Rolniczego w Dzierżgoniu.

Sekretarz Gm. Kom. PZPR tow. Szembek przedstawił zebranym uczniom historię powstania Armii Radzieckiej i jej zwycięskich walk. Młodzież szkolna pięknie zmanifestowała swe uczucia dla Armii, która przyniosła nam wyzwolenie.

Bestialscy mordercy przed sądem w Gdańsku

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem w Gdańsku rozprawa przeciwko wielokrotnym mordercom Tadeuszowi Baranowi i Michałowi Cichonowskiemu i ich pomocnikowi Józefowi Mederskiemu. Proces toczy się w trybie dożywotnim.

Baran i Cichonowski w okresie kilku zaledwie miesięcy popełnili na terenie Gdańska i okolicy cztery bestialskie morderstwa na osobach Stanisława Pleśniaka, którego zamordowali w pobliżu wsi Cedry, pow. gdańskiego, Wiktora Zienkiewicza, zabitego przez nich wśród ruin gdańskiego śródmieścia, Magdaleny Łaby i wreszcie jej syna, zabitych w ich mieszkaniu we Wrzeszczu. Zbrodnie te popełnili w czasie pomiędzy lipcem i listopadem ub. r. Zbrodniarze usiłowali również zamor-

dować Antoninę Galice, której jednak udało się wymknąć z rąk bandytów. Ponadto Baran ma na swym sumieniu jeszcze dwa zabójstwa popełnione wiosną ub. r. na osobach Mariana Pomianka i Władysława Wanata. Trzeci oskarżony pomógł zbrodniarzom w utrzymaniu broni.

Oskarżenia Baran i Cichonowski przyznali się do zarzucanych im czynów, natomiast osk. Mederski zaprzeczył zarzutom współdziałania z bandytami.

W pierwszym dniu procesu sąd przesłuchiwał szereg świadków m. in. wdowę po zamordowanym Zienkiewiczu i Wanacie. Świadkowie w całej rozciągłości potwierdzili winę oskarżonych.

(Dalszy ciąg rozprawy dziś).

Gdańsk żyje meczem bokerskim Polska - Węgry Jak oceniamy szanse bokserów polskich

Tylko kilka dni dzieli nas od największej imprezy bokerskiej tego sezonu na naszym terenie. Nareszcie sympatycy tego sportu będą mogli po dłuższej przerwie ujrzeć boks w najlepszym jego wydaniu. Trudno dzisiaj stawiać horoskopy, gdyż lepszej technice bokserów węgierskich przeciwstawiamy bojowość, ambicję i lepszą końcówkę.

Ustalony przez kpt. Derdę skład na mecz w Gdańsku jest naprawdę mocno eksperymentalny. Na 8 zawodników 3 walczą nie w swoich wagach. Niezbyt optymistycznie patrzymy na Brz-

zkę, który w Poznaniu na meczu z juniorami węgierskimi nie wykazał walorów, któreby go kwalifikowały do wtórnego wdziania koszulki reprezentacyjnej w tak poważnym spotkaniu. Wydaje się,

że zrzucenie wagi przez tego zawodnika nie wpłynie korzystnie na jego samopoczucie. Drugim zawodnikiem zrzucającym wagę jest Bazarnik. Zawodnik ten jest niewątpliwie zaawansowany technicznie i wykazuje bojowość, lecz czy wystarczy to na pokonanie mistrza Europy Bogasza?

Kruza może zrobić niespodziankę. Niestety nic nie wiadomo o obecnej formie tego zawodnika, gdyż ostatnio pauzował on przez dłuższy czas. Jeżeli jednak jest w formie, to wydaje się, że wybór był szczęśliwy. W lekkiej powinno dojść do najciekawszego spotkania dnia pomiędzy starym rutyniarzem Czortkiem a Budaitem. Niewątpliwie Czortek da ze siebie wszystko, a wiemy, że może on wiele. Wynik walki Iwański — Marton będzie sprawą przypadku. Jeżeli Iwańskiemu wyjdzie cios, skończy się ona przed czasem. Natomiast wygrać na punkty będzie gdańszczaninowi ciężko z dysponującym rutyną Martonem. W wadze średniej wbrew oczekiwaniom nie należy się spodziewać ładnej walki. Kwiatkowski będzie starał się iść do swego ulubionego zwarcia.

aby uniknąć potężnych ciosów Pappa, które posyłały już znakomitych bokserów na deski. W wagach ciężkich na niespodzianki liczyć jest trudno.

Nowara, który zazwyczaj walczy w średniej, zostaje przesunięty do wagi półciężkiej. Zawodnik ten jest bardzo wytrzymały i agresywny, ale czy powinien walczyć w półciężkiej, to się okaże dopiero we wtorek. Ostatni występ Białkowskiego w Szczecinie nie nastroja zbyt optymistycznie co do jego szans w walce z Benem III.

Za Polakami przemawia to, że Węgrzy w Gdańsku rozgrywają swój drugi mecz w odstępie 2 dni. Pomimo tego walka toczy się będzie — obawiamy się — o zaszczytną porażkę.

Mamy nadzieję, że w ślad za innymi okręgami organizującymi mecze międzypaństwowe GOZP postara się, aby ze strony Polski sędziował sędzia gdański w ringu i tutaj sugerowaliśmy najlepsze naszym zdaniem sędzię ringowego z Gdańska ob. Karola Snowackiego.

(R. F. Rozenfeld)

Pilkarze ruszają do boju

W niedzielę 27 bm. odbędzie się na terenie Gdańska i Gdyni 3 ciekawe spotkania piłkarskie. Ligowcy „Lechii” wystąpią w swym najbliższym składzie przeciw dobrej drużynie KS „Chojniczanka”. Mecz odbędzie się na stadionie miejskim we Wrzeszczu o godz. 14.30.

Drugie spotkanie, także bar-

dzo ciekawie zapowiadające się, odbędzie się o godz. 11.30 na boisku WOP-u, przy ulicy Niedziałkowskiego we Wrzeszczu, pomiędzy KS ZZK „Gedania”, a KS ZZK „Pomorzanin”. Wreszcie w Gdyni miejscowy „Grom” sprowadza do siebie silny zespół ZZK „Łódź”. (R)

Na horyzoncie

KOMEDIA CZY TRAGEDIA

Osoby, występujące w komedii czy tragedii: przekupka, sopocka panusia, ruda z czynnika społecznego, dwie przyjaciółki rudej, oraz masło, które znika i znów się pojawia. Rzec dzieje się A. D. 1949 na rynku w Sopocie. Runek, albo południe. Wieje lekki wiatr od morza.

SOPOCKA PANIUSIA, nachylając się tajemniczo do przekupki szepce: „masło jest!”



PRZEKUPKA: „Ile tylko sobie szanowna pani życzy... Po 800 złotych...”

SOPOCKA PANIUSIA: „Proszę dwa kilo...”

PRZEKUPKA: „Już się robi... Ale, ale... chwileczkę... Może szanowna pani poczeka trochę, bo o tam, idzie ta ruda z czynnika społecznego. Znow ją tu przyniosła... Jak tylko przejdzie to ja szanownej pani w mig zapakuję...”

SOPOCKA PANIUSIA ruchem „jak by nigdy nic” chwytając cebulę i wachając ją, spogląda na mknące po niebie chmurki.

Podchodzi RUDA z czynnika społecznego. Jej dwie przyjaciółki pozostają nieco w tyle: „Masło jest!”

PRZEKUPKA: „Masło? Skąd masło w tych czasach?... Nie ma, moja pan, nie ma!”

RUDA z czynnika społecznego zaczyna szukać pod straganem i znajduje pełen koszyk masła: „A to co?... Następnie kiwa znacząco na swoje przyjaciółki, które również podchodzą do straganu.

RUDA: „Proszę dla mnie dwa kilo i dla tych obywateli też po dwa... Cena urzędowa 580 zł...”

PRZEKUPKA inkasuje pieniądze i odpowiada ponurym tonem: „Dziękuję... Dowidzenia...”

RUDA odchodzi z masłem, przyjaciółkami i czynnikiem społecznym, nie zwracając już teraz uwagi na inne stragany.

PRZEKUPKA do paniusi sopockiej: „Co za czasy, szanowna pani, szanowna pani, co za czasy...”

PANIUSIA SOPOCKA: „Tak, tak... co za czasy...”

WNIOSEK PIERWSZY: Istnieje porozumienie między spekulacją przez

WNIOSEK DRUGI: Pewne osoby upoważnione do przeprowadzenia kontroli społecznej, że pojmują swój obowiązek.

WNIOSEK TRZECI: Odpowiednie czynniki w Sopocie muszą tę sprawę odpowiednio zająć.

„Żeby podobne sytuacje nigdy już nie miały miejsca. (JóMó)

NASI CZYTELNICY PISZA

Żle się dzieje w kinach Elbląga

O tym, co się dzieje przed kinami w Elblągu napewno nie wiedzą odpowiednie władze, bo już dawno zajęłyby się tą sprawą.

Ludzie szukający w niedzielę godziwej rozrywki nie mogą nigdy dostać się do kina. We wrzawie, w ścisiku, kiedy większość zebranych pcha się do kasy przebojem, słabsi nie mają nawet co marzyć o nabyciu biletu.

W ubiegłą niedzielę stałam dokładnie piętnasta z rzędu w kolejce do kasy jeszcze przed jej otwarciem, a otrzymałam bilet zaledwie w 9 rzędzie od ekranu.

Było to w kinie „Bałtyk” ale nie lepiej dzieje się w „Marsie”, szczególnie wtedy gdy zatrzymują się tam przy-

jezdne zespoły artystyczne. Czy naprawdę przed kinami nie może być zaprowadzony jakiś ład i porządek?

JANINA Z.

Red. Opisujące przez naszą czytelnice wypadki, zdarzają się, niestety, nie tylko w Elblągu. Powinny się tym zająć odpowiednie władze, a przede wszystkim komisariaty MO.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Tow. Piskorski z Dzierżonia — bardzo dziękujemy za przesłanie nam listu z Krynicy, który został już wykorzystany i prosimy o dalszą współpracę.

Ob. L. P. z Tazewa. Na podstawie par. 44 wszystkich no-

wych zakładów zbiorowych młodzież ucząca się (powyżej lat 18) ma prawo do płatnego urlopu, na okres trwania egzaminów końcowych.

W wyjątkowych i uzasadnionych wypadkach, kiedy urlopu stara się o dłuższy, a nawet paromiesięczny urlop, powinien w tej sprawie napisać podanie do Min. Pracy i Opieki Społecznej.

W. Grzybowski z Elbląga. Wypadek, który ob. opisuje wykorzystamy w rubryce „Na horyzoncie”.

Tow. A. Michajliuk z grom. Rajkowskiego — wiadomości, które nam dostarczył tow. są bardzo ważne i cenne. W najbliższym czasie opublikujemy je w gazecie. Prosimy o stałą korespondencję z terenu. Proszę się nie lękać krytyki, o ile jest słuszną i zmierzającą do poprawy istniejących niedociągnięć.

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(125)

W nocy dopisała w liście do Wasylka: „Mąż Klaudii nie powrócił do bazy, wczoraj dali jej znać. Nie wiem, czy żyjesz, nie mogę teraz klamać, nie wiem nic. Ale zwyciężymy, musimy zwyciężyć, bo inaczej trudno mieć czyste sumienie wobec Jerzego, wobec ciebie! I w takim razie — pocóż Wasylek?...”

28.

Kiedy gestapowiec oświadczył: „Zabiłeś Andre Leblana”, Pepe nie mógł ukryć zdumienia.

— Zamierzasz odstawić komedię? Nie spodziewaj się okłasków...

Nad ranem Pepe leżał na podłodze, zбитy, zmęczony; z napięciem rozmyślał: „któż to jest ten Andre Leblan?”

Torturowano go dwie doby. Wymienił swoje imię. Jan Milet. Niczego więcej Niemcy nie wskórali. Zajął się nim Greiser, słynący wśród swoich kompanów za oryginalnością: zapewniał on, że przy badaniach psychologia jest skuteczniejsza, niż pejsz i lodowata woda. Mileta wsadzono na trzy dni do ciemnego, zapaskudzonego wychodka. Gdy go stamtąd wyprowadzono, Milet uczynił kilka kroków i runął na ziemię. Ocknął się w jasnym pokoju na kanapie. Greiser zaproponował mu filiżankę rosołu, kazał przynieść jeszcze jedną poduszkę. Na stoliku stały kwiaty; przez okno dobiegały hałasy uliczne.

— Żle się z panem obchodzono — rzekł Greiser. — Niestety, ludzie okrutni zdarzają się wszędzie... Wie pan co? Porozmawiajmy jak przyjaciele. Jestem Niemcem, pan jest Francuzem, każdy z nas kocha swoją ojczyznę. Nasze narody już nie walczą ze sobą. A oto pan próbował walczyć... Ja to rozumiem — młodość, romantyczność. Po za-

warcu pokoju wersalskiego były również wśród Niemców głowy zapalone. Wie pan, co z takimi robili Francuzi? Rozstrzelali ich. Prawo międzynarodowe jest przeciwko panu. Zresztą i Francja również nie jest z wami — musicie zabijać właśnie swoich, Francuzów. Niepotrzebnie wpisa- liście Andre Leblana między zdrajców... Badano go, z pewnością dopuszczono się wybryków... Nie chciał umierać za Anglików, wszystko nam opowiedział. Uwolniliśmy go...

Milet patrzył na kwiaty, a w wyobraźni jego mknęły mgliste obrazy: las w Meudon, Maria — ma dużo piegów, amorki z brązu...

Chcę uwolnić również i pana. Geminot był oficerem, a pan jest robotnikiem. Nie chcemy karać prostych ludzi. Uczynię wszystko, żeby pana wyratować. Niech pan powie szczerze — czyżby pan nie chciał żyć?

— Jeszcze jak! — Milet rzekł to sam do siebie, był w półomdleniu — listowie, wargi Marii, altanka opleciona glicyniami...

— Pan będzie żył. Żeby pan żył — potrzebne jest tylko jedno: proszę opowiedzieć, kto kazał zabić Andre Leblana? Daję panu słowo oficerskie, kto kazał zabić Andre Leblana?

Milet usiłował zebrać myśli. Kim jest Geminot?... Czyżby wzięli Jakuba? Ale Jakub nie jest oficerem... I dlaczego Schellera nazywają Leblanem?... Nie, oni nic nie wiedzą, chcą mnie obalać! Milet uczył nagle, jak złość podeszła mu aż do gardła; społębka popatrzył na Greisera.

— Wszystko to jest łamigłówką. Nie znam żadnego Andre Leblana. Ale jeśli go pan żałuje, to musiał być łajdakiem, pan rozumie?

Greiser uśmiechnął się.

— Nie należy się unosić, nerwy przydadzą się jeszcze panu. A teraz ucieszę pana, zaraz zobaczy pan Marboeufa...

— Nie znam żadnego Marboeufa. Czy mało panu tortur, pan chciałby, żebyśmy zwarowali?

A może to Jakub, w przerażeniu pomyślał Milet, albo też Dore? Ucieszył się widząc nieznajomego. Był to młody człowiek w poszarpanym sportowym ubraniu i z rozciętą wargą.

Greiser zwrócił się do niego:

— Jak pan uważa, czy pan Milet nieźle wygląda?

— Widzę go po raz pierwszy w życiu.

— A pan również wyrzeka się starych przyjaciół, panie Milet?

— Widzę go po raz pierwszy.

Greiser uśmiechał się w dalszym ciągu.

— Upór jest dobry, kiedy można w nim trwać. Będzie musiał napisać podręcznik dla młodych terrorystów. Lekcja pierwsza: zaprzeczajcie wszystkiemu. Lekcja druga: jeżeli któregoś z waszych „rozłupia”, to starajcie się ratować własne głowy.

Przyprowadzono wysoką, ładną dziewczynę. Milet pomyślał: jest podobna do tej, która przychodziła do Józefki, przekazywała pozdrowienia od Rosjanina... Ręka w bandażu... Czyżby i ją torturowali?

— Niech pani usiądzie sobie, proszę bardzo, dumna Kamilo, alias pani Richard. Może sobie pani przypomni o nocnym spacerze z panem Milet? Było to około Nantes... Niech pani nie patrzy na mnie z takim oburzeniem, nie chciałem pani dotknąć. Ja wiem, że nocy tej o miłości pani nawet nie myślała...

Dziewczyna przerwała mu:

— Pokazuje mi pana nieznajomego i chce, żebym sobie coś przypomniała. Lepiej po prostu torturować...

— Palcem pani nie ruszyłem. — Greiser powiedział to z urazą. — Mam córkę w pani wieku. Chcę panią uratować... Pani nie poznaje pana Mileta? Pani ma złą pamięć. Pan Gleuze jest o wiele od pani starszy, ale pamięta wszystkie szczegóły...

Dwu żołnierzy podtrzymywało mężczyznę około czterdziestki o twarzy chorobliwie nabrzmiałej. Mówił z wielkim trudem. Milet zauważył, że nie posiadał zębów — z pewnością długo go badano...

— Jak się pan czuje, panie Gleuze? Proszę wybaczyć, że znow muszę pana niepokoić... Proszę popatrzeć na tego młodzieńca... Może pan sobie przypomni, gdzie się pan z nim widział?

(C. d. d.)